

Niestety kolejny ligowy mecz nie przyniósł fanom Romy powodów do radości. Giallorossi przegrali w wyjazdowym spotkaniu z Catanią, a urazu doznał kapitan Francesco Totti. Oto jak o dzisiejszym spotkaniu mówili Franco Baldini, Zdenek Zeman oraz Nicols Burdisso.

BURDISO dla Roma Channel

Kibice są poirytowani. Nie potrafią zrozumieć tej Romy, która tworzy okazje bramkowe, ale ich nie wykorzystuje.

NB: Prawie taki sam mecz jak Napoli. To boli. Trzeba jednak patrzeć pozytywnie. Roma wychodzi na boisko, żeby prowadzić mecz i ma wiele okazji do zdobycia gola. W fazie defensywnej pozwoliliśmy dziś na niewiele. Niestety tak to się ułożyło, że strzelili nam gola w najgorszym momencie i nie udało nam się zareagować. Musimy jednak dalej wierzyć w to, co robimy. Trochę dlatego, że widać już trochę na boisku, co chce zrobić Roma, tylko potrzebne są wyniki. Musimy zacząć wygrywać i wierzyć, że nic nie jest jeszcze stracone.

Kibicom wydaje się chyba, że jesteśmy dokładnie w tym samym punkcie, co rok temu...

NB: Nie, nie sędzę. Także pod względem mentalności coś się przecież zmieniło. I nie myślę o trenerze, tylko o drużynie. Teraz mamy czas, żeby zmienić pewne rzeczy. W zeszłym roku Romy czasem wcale nie było widać na boisku. W tym roku tak nie jest. Dziś wiele stworzyliśmy na boisku. Trzeba jednak poprawić pojedyncze sytuacje. Mogę tylko powtórzyć, że trzeba pozytywnie patrzeć w przyszłość. Ja mam w sobie wiele wiary i woli walki.

Na ile trudny jest ten moment dla Destro?

NB: Musi wyjść z trudności dzięki pracy. Nie ma innego sposobu. My w niego wierzymy. Widzimy go na treningach, gdzie pokazuje wielki talent i wolę walki. Na pewno sobie poradzi także dzięki wsparciu nas, trenera i kibiców, którzy jeszcze miesiąc temu bardzo w niego wierzyli. Teraz nie jest dobry moment, żeby go potępiać. Trzeba go wspierać. Zdecydował się do nas przyjąć. Trzeba go wspierać w tym wyborze.

Roma w drugiej połowie częściej grała długimi podaniami. Dlaczego?

NB: Trochę dlatego, że była zmęczona, ale też dlatego, że oni w 10 podchodzili pod piłkę. Zostawało mało miejsca i nie udawało nam się wejść głębiej z piłką, jak to robiliśmy w pierwszej połowie. Jednak Roma starała się kierować meczem. Niestety akcja po której padła bramka, to była nieczysta piłka. Musimy pracować dalej z wiarą i dążyć przede wszystkim do ciągłości.

Czy to dobrze, że od razu macie mecz z Fiorentiną?

NB: Bardzo zależy nam na tych zawodach. Dobrze robi nam ten mecz, a potem jest Inter. Do końca jeszcze daleko. Patrzmy pozytywnie. Mamy charakter, wiemy, co robić. Musimy wszyscy uwierzyć.

BALDINI dla Sky **De Rossi?**

FB: Nie sądzę, żeby trzeba było coś szczególnie wyjaśniać. Trener, do którego mamy zaufanie, ma prawo podejmować decyzje, które uważa za właściwe. W tym także częstsze czy rzadsze używanie De Rossiego. Myślę, że wyjaśnił powody swojej decyzji. Dokonał wyboru.

Takiego wyboru dokonuje jednak często i robi się wokół tego sporo szumu, zwłaszcza jeśli Roma nie zdobywa trzech punktów.

FB: Tak, ale dziś w pierwszej połowie to był mecz w stylu Zemana. Roma stworzyła wiele przemyślanych akcji, ale nie udało jej się wykończyć żadnej z okazji bramkowych. W drugiej połowie, jak się wydaje, wyszliśmy na boisko z pewnym ciężarem, z żalem z powodu tych straconych okazji i z myślą, że może się zdarzyć coś niedobrego. I właśnie tak się stało.

Kolejny temat to Mattia Destro. Wszyscy mówią o nim dobrze, więc za co płaci na boisku? Za dużą presję?

FB: Pierwszy raz gra w środowisku o takich wielkich wymaganiach i mierzy się z tak dużą presją. Prawdopodobnie czuje to i będzie jeszcze umiał sobie z tym poradzić, ponieważ jest młody. Każdy, kto zdobędzie się na obiektywność, widzi, że Mattia ma wielki talent, dzięki któremu może stać się wielkim mistrzem. Musi zacząć strzelać gole, ale ja wierzę w niego i w całą drużynę, podobnie jak wierzymy w trenera. Na koniec sezonu dokonamy oczywiście odpowiedniego podsumowania, bo tak właśnie należy. Chciałbym przypomnieć, że ja pracowałem z absolutną swobodą nad tą drużyną. Głównym odpowiedzialnym na koniec roku, jeśli wszystko nie ułoży się dobrze, będą na pewno ja. To ja podejmowałem decyzje, które uznałem za słuszne. Mam nadzieję i wierzę, że wszystko skończy się pozytywnie, ale odpowiedzialność w każdym wypadku spada na mnie.

Lepiej nie pytać Pana o Moggiego w polityce...

FB: Zgadzam się [śmieje się – od red.].

Dane są jasne – Roma w ofensywie spisuje się czasem naprawdę świetnie, ale z tyłu jest już gorzej i można czuć niepokój. Jesteście drużyna najbardziej rozciągniętą, ostatnią w starciach...

FB: To trochę efekt naszego stylu gry. Kiedy wprowadza się pomocników, zespół się rozciąga, ale często w sposób funkcjonalny. Myślę, że zasada „im więcej strzałów oddajesz, tym więcej bramek zdobywasz” w ostatnich dwóch tygodniach się nie sprawdziła. Strzelaliśmy często, ale zdobyliśmy niewiele goli.

Możemy powiedzieć, że gracz, który zarabia 10 milionów euro na rok, może siedzieć na ławce? Jeśli jest Pjanic, to De Rossi może grać, a jeśli go nie ma, to wchodzi Tachtsidis? Czuję się trochę oszukany...

FB: Podkreślanie, ile się zarabia, jest mało eleganckie. De Rossi jest dla nas niezmiernie ważny, ale nie sędzę, żeby wartość ekonomiczna była najważniejsza przy ocenie technicznej. Oczywiście, zwłaszcza po przegranym meczu, wszystkie obserwacje są uzasadnione. Zarząd decyduje się na odnowę drużyny i odświeżenie kadry, ale nie podejmuje decyzji boiskowych przy każdym meczu. Takie decyzje należą do trenera. W innym razie nie moglibyśmy go osądzać, musielibyśmy oceniać siebie samych. Moglibyśmy wygrywać 3-0 na koniec pierwszej połowy i wtedy decyzji Zemana nie uznano by za tak błędne.

Ja mówię tylko, że są piłkarze, na których powinno się budować, i De Rossi dla mnie jest właśnie takim graczem...

FB: Całkowicie się zgadzam. Właśnie dlatego zapewniliśmy mu wysoką pensję o której wspominałeś.

Pan wersja spotkania z Guardiolią?

FB: Nie dotyczyło piłki. Kilkoro z was dobrze wie o tym, że przyjaźnimy się, od kiedy grał w Romie. Miałem okazję poznać fantastycznych ludzi, jakimi są on i Luis Enrique. Jeśli masz ochotę spotkać kogoś takiego, to potem dbasz o przyjaźń z nim. Byłem w Nowym Jorku w celach zawodowych i spotkałem się z nim, ponieważ wiedziałem, że on też tam będzie. Spotkałem się z wielu trenerami, ale to nie oznacza, że szukam trenera. Chodziło mi po prostu o dobrą kawę i pogawędkę.

ZEMAN dla Roma Channel

Mecz podobny do spotkania z Napoli.

ZZ: Tak. Jestem zadowolony z pierwszej połowy, choć potrzebny był gol. Po takiej pierwszej połowie zaczynają się nerwy i gra się w inny sposób. Graliśmy mało bez piłki. Straciliśmy bramkę w akcji, w której brakowało nam obrońcy na boisku. Można było jednak zareagować lepiej.

Sprawa Destro. Czy istnieje ryzyko, że problem leży w jego mentalności?

ZZ: Jego problem polega na tym, że musi grać z większym przekonaniem. To wielki gracz. Wie, że ma talent, ale musi strzelać. Ma umiejętności. Musi jednak zrozumieć, że nie gra już na prowincji, lecz z Rzymie, w drużynie, która walczy o wyższe cele. Musi nam pomóc, zdobywając bramki.

Trudno jest przeanalizować brak skuteczności drużyny.

ZZ: Do tej pory strzeliliśmy najwięcej bramek ze wszystkich, ale w ostatnich dwóch meczach stworzyliśmy dużo, a strzeliliśmy mało. Ta drużyna musi o coś walczyć. Musi przekonać, że potrafi to robić. Ja w to wierzę. Są dobre perspektywy.

Zaniepokojony tabelą?

ZZ: Nie martwi mnie to. Drużyna ma umiejętności i niewiele jej brakuje. Martwi mnie postawa w drugiej połowie. Musimy grać razem i walczyć razem. Ja czekam na reakcję i oczekuję uwagi. Zarówno na treningu, jak i w czasie meczu.

Wydawało się jednak, że zespół znalazł wiarę w siebie...

ZZ: Tak, były także inne bodźce i drużyna dojrzała. Także tu zaczęliśmy dobrze, a potem się zdenerwowaliśmy. Tracimy uwagę, myślimy, że gol padnie prędzej czy później, i nie gramy tak, jak potrafimy.

Teraz mecz Fiorentiną?

ZZ: Mam nadzieję, że będzie odpowiednia reakcja. Po Napoli widziałem, że niektórzy byli przybici. Ale trzeba się podnieść i grać kolejne mecze, które są do wygrania dla naszej drużyny.

BALDINI dla Mediaset

Skąd taki brak ciągłości w grze Romy?

FB: Musimy się nad tym poważnie zastanowić. W drugiej połowie był w nas żal z powodu okazji straconych w pierwszej. Oczywiście musimy się poprawić.

Spotkanie z Guardiolią?

FB: Wielokrotnie się z nim spotykałem. Wszyscy wiedzą, że jesteśmy przyjaciółmi i często rozmawiamy. Ja wierzę w projekt Zemana. Uważam, że Catania nigdy nie była w takich kłopotach na własnym boisku, jak dziś z nami w pierwszej połowie.

Tej drużynie brakuje jednego gracza w stylu Zemana. Jak Verratti w zeszłym roku. To najbardziej oczywisty brak...

FB: Taka opinia może mieć swoją logikę. Ale to jest drużyna, którą wymyśliliśmy z trenerem na początku roku. Dziś nie możemy szukać usprawiedliwień.

Kwestionowanie umiejętności Destro to dziś pójdzie na łatwiznę. Ja absolutnie wierzę w drużynę i trenera. Wierzę, że Roma szybko się podniesie.

Dlaczego De Rossi na ławce?

FB: Nie daliśmy Zemanowi stałej listy graczy wyjściowego składu. Zeman wybiera w oparciu o mecze i nieobecności piłkarzy.

Daniele może zaakceptować taką sytuację na dłuższą metę?

FB: Byłoby dziwne, gdyby De Rossi był zadowolony.

ZEMAN na konferencji prasowej

Różnica między pierwszą i drugą połową. Co się stało?

ZZ: Catania grała lepiej w drugiej połowie, ponieważ strzeliła gola, a o wynikach meczu przesądzą właśnie gole. Niestety koleje meczu zostały rozstrzygnięte, kiedy Marquinhos leżał na ziemi. W drugiej połowie nikt niczego nie stworzył.

Czy Roma ma problem ze skutecznością?

ZZ: Do wczoraj byliśmy najbardziej skutecznym atakiem. Na pewno z Napoli i dziś

mieliśmy świetne okazje i nie udało nam się ich wykorzystać. W drugiej połowie próbowaliśmy więcej akcji indywidualnych, a lepiej jest zawsze grać drużynowo.

Kto grał indywidualnie?

ZZ: Jako zespół graliśmy zbyt indywidualnie. Lamela wychodził sam i do niczego to nie doprowadziło. Także Dodò, choć starał się wejść głęboko. Pomoc moim zdaniem pracowała dobrze, ale nie mogła w drugiej połowie dograć piłki napastnikom. Także Marquinho nie wychodził. W pierwszej połowie nie zrobił nawet kroku w polu karnym. Lamela był zbyt daleko od bramki.

Dlaczego nie grał De Rossi?

ZZ: To mój wybór. Daniele może grać na środku z dobrym graczem technicznym u swojego boku. Poza tym w środę gramy z Fiorentiną, a mi bardzo zależy na Pucharze Włoch.

Jak Pan oceni Marana?

ZZ: Myślę, że – jeśli chodzi o punkty – spisuje się lepiej niż Montella. To wielki sukces. Dalej gra według logiki z ubiegłego roku. Zespół jest zbudowany w konkretny sposób.

Wejście Castro sprawiło Romie kłopoty w obronie?

ZZ: Nie, nie sędzę. Nie męczaliśmy się. Po utracie gola straciliśmy równowagę, ale do tej pory nie mieliśmy w zasadzie większych problemów. W drugiej połowie brakowało nam ruchu bez piłki.

ZEMAN dla Mediaset**Druga bolesna porażka...**

ZZ: Dobra pierwsza połowa, ale druga zła. Za dużo zamieszania.

Co Pana złości najbardziej?

ZZ: Nie udało nam się końcówka. Tworzyliśmy wiele, ale nie udało nam się wykorzystać okazji.

Dużo nerwowości...

ZZ: Tak, ale trzeba więcej wiary, żeby wygrać. Musimy skupić się na tym, żeby wygrać pewne mecze.

Jak się czuje Totti?

ZZ: Próbował do samego końca, ale potem się poddał. Nie zagrał także dlatego, żeby nie zakończyło się to poważnym urazem, który wykluczyłby go z kolejnych spotkań.

Tak porażka może zaciążyć na dalszym ciągu sezonu?

ZZ: Na pewno może być problemem.

Destro. To kwestia mentalności czy coś innego?

ZZ: Jeśli tworzy sobie 4 okazje bramkowe, to znaczy, że jest w grze. Może brakuje mu trochę przekonania.

W drugiej połowie przestaliście grać w piłkę. Dlaczego tracicie koncentrację?

ZZ: Straciliśmy koncentrację jeszcze przed golem. Trzeba dalej pracować.

Dlaczego De Rossi nie zagrał?

ZZ: Potrzebny mi był reżyser, który będzie rozdzielał piłki.

Można powiedzieć, że De Rossi nie jest już graczem wyjściowego składu Romy?

ZZ: To zależy od spotkania. Dziś bardziej przydatny był dla mnie Tachtsidis.

Autor: kaisa